ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok I. Nowemiasto, dnia 17. listopada 1927. **Nr. 42**

Rola osadnika w Państwie Polskiem.

Żona podpiera trzy węgły domu, a mąż tylko jeden.

To samo odnosi się do młodzieży żeńskiej, zależnej od matek. Zadaniem życiowem dziewczyny jest zostać żoną i matką i naukowych zasad. Jednej i drugiej może udzielić tylko szkoła, posiadająca specjalistki, czego również nie potrafi dać choćby najlepsza matka dla braku metodyki, a często doświadczenia lub znajomości rzeczy. Spotkałem w mym objeździe parę osadniczą, nawet bardzo inteligentną, ale w kierunku gospodarczym nie kształconą, pracującą na przeszło stu morgach i mimo najlepszych warunków nie mogącą związać ikońca z końcem: cielęta giną, bydło pada, świnie sę nie chowają, a gdyby były dzieci, pewnieby i one wymarły, bo w mieszkaniu zaduch, od którego dorosłemu słabo się robi. Kto temu winien? nie osadnik, bo on sobie urabia ręce po łokcie w polu, ale jego żona, która bezwiednie marnuje to, co mąż przysporzy. Trudno się dziwić, bo przysłowie mówi, że żona podpiera trzy węgły domu, gdy mąż tylko jeden. Gdy się dziewczęciu da naukę, znaczy to więcej niż bogate wiano, bo rozumna żona podwoi swą skrzętnością, rozumem i zapobiegliwością dochody męża, choćby on był mniej rozumny od niej, bowiem potrafi nim odpowiednio pokierować, gdy naodwrót wykonać się to nie da. Kształcenie młodzieży jest jej bogaceniem w niezniszczalne dobro i budowaniem niewzruszalnie silnej w przyszłości Polski.

Osadnicy winni się zrzeszać.

Ale mamy przed sobą teraźniejszość! Nie spotkałem na Pomorzu osadnika, któremuby czegoś nie brakowało, braki są nawet bardzo duże i to zarówno świadome jak i nieświadome, moralne i materjalne. Przy brakach niema nigdy zadowolenia, a niezadowolony nie może być dobrym małżonkiem, ojcem, sasiadem, członkiem gminy, ani obywatelem Państwa. Niezadowolenie rodzi występki i zbrodnie, spacza życie i robi z człowieka bezduszne zwierzę. Przeciw temu należy się bronić siłą ducha t. j. szukaniem sposobów usunięcia tego, co wywołuje niezadowolenie i jest przyczyną złego zarówno w pojęciu moralnem jak i materjalnem. Siły jednego na ten cel nie wystarczą, trzeba szukać pomocy ze zewnątrz, jak to czynią inni n. p. Duńczycy, Szwedzi, Szwajcarzy, Francuzi i Niemcy, którzy się zrzeszają i czego nie przeprowadzi jeden, wykona to dziesięciu, stu czy nawet tysiące. Ta zasada jest nam znana, gdyż aby się zabezpieczyć od szkód ogniowych czy gradowych niemal każdy osadnik się ubezpiecza. Co to jest ubezpieczenie? Każdy wie, że jest to przystąpienie do stowarzyszenia, gdzie każdy płaci, pracuje w tym celu, by stosunkowo drobną kwotą chronić siebie i drugich od całkowitych strat. Zatem każde zrzeszenie w rolnictwie jest asekuracją przed stratami, czy to będzie jakaś spółdzielnia, towarzystwo chowu inwentarza, produkcji roślin, czy nawet Kółko Rolnicze, albo Stowarzyszenie Osadników. Jeżeli jakieś stowarzyszenie nie daje żadnych korzyści, winni temu sami stowarzyszeni, którzy niem pokierować nie chcą lub nie umieją. Każde stowarzyszenie ma swój statut czyli ustawy, wedle których powinno się rządzić i postępować, jeden za wszystkich i wszyscy za jednego.

Spotykałem się ze zdaniem, że towarzystw jest u nas za dużo, śmiem jednak twierdzić, że jest ich wiele za mało, a które są, działają za mało sprawnie i dlatego nam źle. Każdy osadnik obok związku osadników powinien należeć do towarzystw ubezpieczeniowych od ognia, gradu, utraty inwentarza żywego, kradzieży i do kółka rolniczego. Zwłaszcza ostatnie jest instytucją czysto polską, bezpartyjną, apolityczną, mającą na oku jedynie i wyłącznie podniesienie rolnictwa. Każdy członek kółka powinien przedewszystkiem poznać jego statut i starać się wedle statutu postępować, a wówczas nie stwierdziłby, że na Kółko płaci a ono

mu nic nie daje. Opłaty Kółkowe nie są tak duże, by za nie można było utrzymać urzędnika, któryby Kółko prowadził. Kółko musi być prowadzone przez samych stowarzyszonych, z których każdy wzamian za drobną roczną wkładkę, miesięcznie uiszczaną, powinien się starać wyciągnąć jak najwyższą moralną korzyść, bo ona będzie podstawą do materjalnych zysków.

Trzeba się uczyć całe życie — to znaczy naukę i doświadczenia.

Każdy człowiek uczy się całe życie i nawet najmędrszy nie może posiąść choćby w jednym kierunku całkowitej wiedzy, dlatego każdy, stary czy młody powinien się uczyć, bo tym sposobem uniknie wielu niepowodzeń. Przysłowie mówi, że cygan bije swe dzieci nie po czynie, ale przed czynem, by im upamiętnić, jak postępować mają. Zetknąłem się bliżej w mej podróży służbowej z kilkudziesięcioma osadnikami, z których tylko kilku nie skarżyło się, że im koń zginął, tyle a tyle krów im padło i tyle a tyle świń im zdechło. U jednego z nich nie było szkód, mimo iż ani on, ani jego żona za pługiem osobiście nie chodzą, krów nie doją ani zwierząt nie karmią i wszystkie prace są wykonywane przez służbę. Osadnik ten nie traktuje swej osady jako przyjemności i nie rozporządza funduszami, by mógł dokładać do gospodarstwa, ale jest ono źródłem jego i rodziny utrzymania. Że mu się „wiedzie", to nie jakiś szczęśliwy traf, ale wiedza obojga małżonków, ich pilność i zapobiegliwość.

Poznałem i innych osadników, ludzi nie uczonych, ale nauki bardzo ciekawych, czytających kilka pism i książki rolnicze; ludzi, którzy ściśle biorąc, nigdy nie gospodarowali na roli, rolą ich dopiero Polska obdarzyła i to bardzo szczupło, bo zaledwie 30-ma morgami magdeburskiemi. Jeden z takich osadników, obarczony liczną, ale inteligentną rodziną, zbiera z morga po odtrąceniu potwornie wysokich procentów, stosowanych przez cukrownie pomorskie — dwieście centnarów buraków cukrowych, uprawiając ich 10 m. na 30 m. obszaru. Ten osadnik jest zadowolony z siebie, z Polski i ze swego życia na schyłku będącego. Nie miałem czasu, by mu wyjaśnić, że przeciągnął strunę, że $^1/_3$ buraków na 30 m obszaru, to za dużo, ale jestem przekonany, że niniejsze słowo do niego dotrze i dość wcześnie się cofnie z niebezpiecznej drogi. Że właściwą drogę znajdzie, mam zupełną pewność, bo krowy u niego mleko leją jak ze studni (karmi je lucerną), w chlewach i stajni było tak jasno jak i w jego mieszkaniu, żaden koń mu nie zdechł, mimo że trzyma ich aż parę na 30 morgach.

To robi nauka, której trzeba szukać w Kółku rolniczem, w jego bibljotece, na pogadankach, urządzanych przez nie kursach rolniczo-hodowlano-weterynaryjnych, które nic a nic nie kosztują, bo cały ciężar takich prelekcyj ponosi Izba Rolnicza. Przy pomocy Kółka i Izby Roln. należy zakładać poletka doświadczalne, nawozowe i odmianowe, które uchronią rolnika przed macaniem w ciemności, zabezpieczą go napewno przed stratami. Kółko rolnicze powinno być ostoją osadnika i drobnego polskiego rolnika, bo ono daje światło i postęp.

J. Froń.

Obowiązkiem każdego rolnika należeć do swego kółka rolniczego!

Zjazd „Włościanów i osadników" w Tczewie.

W niedzielę, dnia 23. października został zwołany do Tczewa zjazd „Włościanów i Osadników" dla ustalenia potrzeb kredytowych, organizacyjnych itp.

Nie przesądzamy potrzeby i pożyteczności tego rodzaju porozumień, osobliwie jeżeli chodzi o osadników. Osadnicy bowiem, którzy stanowią element, rozpoczynający ciężką pracę na roli, niezawodnie winni zasługiwać na wydatną pomoc i życzliwą opiekę.

W związku jednak z obroną „włościanów" na Pomorzu nasuwają się nam pewne podejrzenia co do pochodzenia inicjatorów zjazdu. Żyją u nas bowiem i gospodarzą na pomorskiej roli **gburowie**, o czem pewnie nowoprzybyli obrońcy nie zdążyli się jeszcze dowiedzieć. Toteż niech zaufania wielkiego od nas nie wymagają.

Zjazd odbył się z wielką pompą powitaniem gości, wysłał szereg telegramów okolicznościowych i powziął kilka rezolucyj. Z kogo się składał zjazd, ściślej niewiadomo, wiadomo jednak, że większość obecnych stanowili przeważnie mieszczanie Tczewscy, bez bliżej określonego zajęcia. Uchwały powzięte na zjeździe noszą charakter raczej polemiczny i to w stosunku do organizacyj istniejących na Pomorzu, więc w pierwszym rzędzie Pom. Twa Rolniczego, a pozatem względem działalności Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu.

Na pozór wszystko wygląda gładko i składnie, a nawet chwalebnie.

Jeżeli jednak bliżej wniknąć w tę robotę i dążenie jej organizatorów, to sprawa przedstawia się nieco gorzej.

Zachodzi bowiem pytanie, jaki cel mają ci Panowie w zwoływaniu zjazdów rolniczych, gdy na terenie Pomorza istnieją organizacje rolnicze, mogące służyć wzorem pracy dla całej Polski?

Istnieje więc Izba Rolnicza, Pom. Two Rolnicze i Związek Osadników.

Pom. T-wo Rolnicze jest organizacją nawskroś demokratyczną, opartą o blisko 400 kółek rolniczych i 14 tysięcy członków. Wybory władz są powszechne, bez żadnych przywilejów i prerogatyw dla kogobądź. Ma Zarządy Powiatowe we wszystkich powiatach, w tej liczbie i Tczewskim. Jest organizacją lojalną wobec Rządu. W maju 1926 roku Prezes Pom. T-wa Rolniczego objął, uproszony, przewodnictwo nad Kom. Obrony Narodowej i swoim wielkim autorytetem i popularnością wśród szerokich mas rolniczych ratował sytuację i nie dopuścił do zamieszek i bardzo niebezpiecznych komplikacyj, ze względu na ówczesny stan niepewności, który się w kraju wytworzył. Jest więc organizacją rolniczą prawowitą, powszechną i demokratyczną, która wykazała już swoją wartość i cenę.

Jest ponadto Związek osadników, który specjalnie opiekuje się potrzebami osadników.

Więc czegoż więcej chcą organizatorowie zjazdu? Czego szukają oni poza istniejącemi organizacjami, opartemi o masy rolnicze? Poco urządzają się zjazdy z pochodami, krzykiem i gwałtem?

A to dlaczego.

Jest kilku malkontentów, łaknących nowych godności i tytułów, poszukujących kredytów Państwowych „na wieczne nie oddanie" itp. Więc umyślili zjazd i mącą spokojną wodę Pomorską, pod przewodnictwem głównego doradcy, Pana Zakrzewskiego.

Pan Zakrzewski przybyły przed paru laty na Pomorze ze stron dalekich, magister dwojga nauk, bliżej nieznanych, bankrutujący resztówkarz, bity już kiedyś po twarzy na głównym dworcu kolejowym w Warsza-

wie, zwrócił się o kredyt, jak nas informują, do Oddziału Banku Rolnego w Grudziądzu i oczywiście kredytu nie dostał. Stąd cała złość i potrzeba zjazdu.

Jednak Panowie inicjatorowie zjazdu przeliczą się niezawodnie w swoich rachunkach. Pomorskie organizacje rolnicze, zbyt głęboko wrosły w życie Pomorskiego rolnictwa. Zbyt są powszechne i cenione przez ogół rolników, szczególnie drobnych, którzy w nich swoje własne organizacje widzą i cenią.

Dość już obrzydziło sobie społeczeństwo rolnicze pomorskie intryganctwo partyjne, żeby lada przybyszem, nie mającym pojęcie o gospodarzeniu i roli wierzyć i dać się wciągnąć w nowe waśnie i spory, zamiast pracy rozumnej, statecznej i trwałej. Możemy być o to spokojni.

Tak dobrze niema na Pomorzu.

Bujać to my, ale nie nas, Panie Zakrzewski!

Pomorzanin.

III-ci komunikat Państwowego Banku Rolnego

z zakresu długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych na inwestycje rolne i inne potrzeby gospodarcze w listach zastawnych P. B. R.

Na podstawie przepisów z dn. 14 lipca 1926 r. („Monitor Polski" Nr. 192 z r. 1926), znowelizowanych obecnie przepisami z dn. 29. VIII. 27 r. („Monitor Polski" Nr. 212 z dn. 16. IX. 1927 r.) Państwowy Bank Rolny udziela obecnie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w złotych 8 proc. listach zastawnych:

na inwestycje rolne oraz inne potrzeby gospodarcze, a więc również na spłatę uciążliwych długów, tudzież spłaty, wynikające z rozporządzeń testamentowych i działów rodzinnych.

Pożyczki długoterminowe Państwowego Banku Rolnego winny być zabezpieczone hipotecznie na 1-em miejscu hipoteki obciążanej posiadłości.

O pożyczkę długoterminową na powyższe cele starać się mogą tylko właściciele hipotecznych posiadłości rolnych o obszarze nieprzekraczającym norm podstawowych władania, przewidzianych art. 4 Ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z dn. 9. I. 1926 r. Nr. 1) oraz Rozporządzenia Ministra Reform Rolnych z dnia 7-go grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. z dn. 2 lutego 1927 r. Nr. 8 poz. 66) **z tem jednak**, że: a) ogólny, posiadany przez ubiegającego się o pożyczkę, obszar gruntu z uwzględnieniem przewidzianych w art. 4 5 powyższej ustawy wyłączeń, nie przekroczy dla gospodarstw położonych w okręgach przemysłowych i podmiejskich —80 ha, na pozostałym zaś obszarze 240 ha, z wyjątkiem kresów wschodnich, dla których norma ta może być zwiększona do 400 ha i b), że pierwszeństwo przy otrzymaniu pożyczki mają mniejsze gospodarstwa, wobec czego uwzględnienie podań właścicieli gospodarstw ponad 100 ha będzie uzależnione od załatwienia w pierwszym rzędzie zgłoszeń właścicieli mniejszych posiadłości.

Właściciele gruntów niehipotekowanych mogą dopiero wówczas ubiegać się o pożyczkę, gdy wywołują hipotekę na swoją posiadłość. W związku z tem nadmienia się, że przy udzieleniu pożyczki na wyżej wspomniane cele, Bank, określając wysokość pożyczki, uwzględni również koszty poniesione przez właściciela przy wywołaniu hipoteki.

Dzierżawcy gospodarstw rolnych o pożyczkę ubiegać się nie mogą.

Grunta obciążone ograniczeniami prawa własności będące w sporach lub długoletniej dzierżawie, nie mogą stanowić zabezpieczenia dla udzielanych przez Bank pożyczek długoterminowych.

Bank ma prawo odmówić pożyczki bez podauia powodu.

Ubiegający się o pożyczkę winien złożyć podanie (według ustalonego wzoru przez Bank) ze wskazaniem adresu, wysokości żądanej pożyczki, okresu jej umorzenia, a nadto nazwy i położenia (gminy, powiatu) posiadłości ziemskiej, jej obszaru oraz szczegółowego oznaczenia celów, na jakie ma być użyta pożyczka.

Do podania o pożyczkę należy dołączać następujące dokumenty:

1. wypis, względnie wyciąg ze wszystkich czterech Działów wykazu hipotecznego nieruchomości ziemskiej (b. Zabór ros.), wyciąg z wykazu hipotecznego z arkuszem posiadłości (Małopolska) lub wyciąg z księgi wieczystej i wyciąg z matrykuły podatku gruntowego oraz z księgi podatku domowego (Wielkopolska);

2. kwestjonarjusz statystyczny według ustalonego przez Bank wzoru;

3. polisy ubezpieczenia budynków od ognia za rok bieżący.

Nadto, prócz wyżej wymienionych dokumentów Bank może żądać złożenia innych uzupełniających dokumentów.

Powyższe dokumenty winny być złożone jednocześnie.

Po otrzymaniu wyżej wskazanych dokumentów Bank zarządzi oszacowanie posiadłości.

Oszacowanie może być dokonane:

1. **przez taksatora Banku na gruncie** i wtedy na koszty, związane z wyjazdem taksatora należy złożyć na obszar do 25 ha — 50 zł.; do 50 ha — 75 zł.; do 100 ha — 100 zł.; do 150 ha — 125 zł.; a za każde następne 150 ha — 25 zł.; o ile dokonywa się przy jednym zjeździe na grunt szacunek większej ilości drobnych gospodarstw, położonych na terenie jednej wsi, wówczas opłatę pobiera się podług norm odpowiednich dla łącznego obszaru szacowanych terenów z dodaniem do tej stawki po 10 zł. od każdego operatu:
2. **kameralnie, t. zn. bez zjazdu na grunt,** w wypadkach, gdy żądana pożyczka nie przekracza 20.000 zł.; oszacowanie takie będzie dokonywane na podstawie dokumentów uznanych przez Bank za dostateczne, (odpisy operatów T. K. Z., kopje map katastralnych wraz z wyciągiem matrykuły podatku gruntowego i księgi podatku domowego; arkusze posiadłości i zgodne z niemi wyciągi hipoteczne oraz tp.) z zastosowaniem ustalonych przez Bank przeciętnych normalnych cen gruntów użytkowych.

Na podstawie oszacowania posiadłości Bank udziela pożyczki do wysokości $^1/_2$ ustalonego szacunku, jeżeli oszacowania dokonano przez taksatora Banku na gruncie a do wysokości $^1/_3$ szacunku, jeżeli oszacowania dokonano kameralnie.

Pożyczka nie może być udzielona, jeżeli wysokość jej, określona na podstawie ustalonego szacunku, wynosiłaby mniej, niż złotych w złocie 500. —

Pożyczki udzielane będą na lat 10, 20 lub 30.

Wysokość rat półrocznych, któremi pożyczają w złotych w złocie: a) przy pożyczce 10 letniej — zł. 7 gr. 50 od każdych 100 złotych w złocie pożyczki; b) przy 20 letniej — zł 5 gr. 06; c) przy 30-letniej — zł. 4 gr. 43. Prócz tego przy każdej racie pobie-

anty będzie dodatek na administrację w wysokości ³/₄% od nominalnej sumy długu.

Raty półroczne płatne będą dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku.

Listy zastawne, uzyskane z tytułu powyższych pożyczek, są przez Bank obecnie realizowane na rachunek dłużników, **którzy wobec tego otrzymują pożyczki w gotowiźnie.**

Ubiegający się o pożyczkę **właściciele gospodarstw** z województwa Poznańskiego mają kierować podania oraz inną korespondencję do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu (ul. Kantaka Nr. 10), z województwa Pomorskiego do Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu (ulica Sienkiewicza Nr. 18)

Powyższe podaje do wiadomości.

Kierownik Starostwa (—) A. Bederski.

Z zebrań Kółek Rolniczych

Lipinki. Zebranie miesięczne Kółka Roln. odbyło się w niedzielę, dnia 10 bm. po nabożeństwie przy udziale 25 członków. Prezes p. Dąmbski zagaił zebranie pochwaleniem Pana Boga. Poczem wyjaśniał płatność renty bankowi oraz mówił o waloryzacji Landszafty. Następnie oddał głos w-Patronowi ks. Wróblewskiemu, który wygłosił referat o wapnowaniu roli.

Przy zakończeniu p. Prezes przypomniał członkom o zamówieniu kalendarza rolniczego na rok 1928.

Na tem zebranie zamknięto. Sekretarz.

Ciche. Straciliśmy bardzo gorliwego członka, rendanta naszego Kółka śp. Tomasza Rezmerowskiego, którego pamięć uczczono przez powstanie z miejsc. Stwierdzono prawidłowy stan książki i kasy. P. Prezes udzielił naganę członkom, słabo uczęszczającym na zebrania miesięczne. Przystąpiono do wyboru nowego rendanta. Wybór padł jednomyślnie na p. Teofila Nowińskiego, który wybór przyjął. Na ofertę szkoły roln. im. St. Staszica, która drogą korespondencyjną wykłada kurs popularny rolniczy, zgłosił się p. Krzyżykowski, któremu zebrani nałożyli obowiązek, wykłady w streszczeniu podawać na zebraniach miesięcznych Kółka Roln. Na tem skończyło się zebranie. Sekretarz.

Kurzętnik. Dnia 30. 10. rb. odbyło się nadzwyczajne zebranie Kółka Roln., które p. Prezes zagaił pochwaleniem P. Boga i wspomniał o smutku, jaki spotkał naszą parafję przez śmierć naszego kochanego księdza Proboszcza. Zarazem prosił, aby uczcić jeszcze raz pamięć tak zacnego kapłana przez powstanie i zmówienie „Wieczny odpoczynek" co też członkowie w smutku i żałości uczynili. Potem p. Prezes przemówił o stosunku kapłanów do parafjan, a parafjan do kapłanów, i poprosił, aby wysłać prośbę do najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Dr. Okoniewskiego w Pelplinie, aby zamianował na parafję kurzętnicką dotychczasowego admin. przewiel. ks. Dambka prob., do którego parafjanie mają wielką przyjaźń, a który wielu dołożył się do upiększenia kościoła, na co członkowie jednogłośnie się zgodzili.

Po odczytaniu prośby członkowie uchwalili zakupić mszę św. za duszę śp. księdza Lipińskiego, gdy zbierano datki wszedł na salę niespodziewanie przejeżdżając do Brodnicy prezes PTR. p. Serożyński z Lekart, którego Prezes serdecznie powitał.

Dalej obradowano nad zakupem sztandaru dla tut. Kółka Roln. i oglądano już nadesłane próbki. Co do obrazu, jaki ma być na sztandarze, uchwalono zaprosić na przyszłe zebranie Przewiel. administratora ks. Dąbka, który najlepiej będzie służył radą. Na tem — po przemówieniu p. Serożyńskiego, W.-Prezesa PTR.. p. Prezes zakończył zebranie pochwaleniem Pana Boga.

Marzęcice. Zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 30 października br. w Kamionce w lokalu szkolnym w obecności 50 członków i gości i 2 prelegentów, a mianowicie pp. W-prezesa PTR. Serożyńskiego i Dyr. Szkoły roln. Panaszego z Byszwałdu.

Zebranie zagaił p. prezes Dreszler pochwaleniem P. Boga. Po krótkiem przemówieniu tegoż odczytano sprawozdanie z ostatniego zebrania. Poczem p. Prezes oddał głos p. Dyrektorowi, który mówił o organizacji rolniczej, przyczem poświęcił kilka słów wychowaniu młodzieży, która ma stanowić przyszłość narodu. Następnie wygłosił Szan. Mówca obszerny i bardzo pouczający wykład o uprawie pod okopowe, szczególnie mówił o uprawie brukwi, oraz jej znaczenia dla inwentarza.

P. Prezes w imieniu członków podziękował p. Dyr. Panaszemu za tak pouczający wykład.

Następnie zabrał głos p. W-prezes PTR. Serożyński, referując o produkcji rolnej za czasów zaborczych i dzisiejszej. zachęcając do uszlachetnienia produkcji nadającej się na eksport. Poczem Szan. Prelegent podał rezultat z poletek doświadczalnych, urządzonych na własnem jego polu. Przy końcu uchwalono co drugie zebranie odbyć w Kamionce. Wpisała się 14 nowych członków. P. Prezes podziękowawszy zebranym za przybycie, posiedzenie pochwaleniem Boga solwował. Sekretarz.

Lubstynek. Ostatnie zebranie Kółka Rolniczego odbyło się dnia 16 10. rb. o godz. 2 po poł. Zarząd stawił się w komplecie. Członków było obecnych 25. Zebranie zagaił p. Prezes pochwaleniem Pana Boga. Poczem odczytano protokół z ostatniego zebrania i nadesłane pisma. Następnie p Prezes wygłosił odczyt: „Jak przechowywać okopowe na zimę. Pomiędzy Prezesem a członkami przyszło do różnicy zdań, a mianowicie zarzucono p. Prezesowi, że p. Serożyński obiecał przyjechać, jak również p. Panaszy, lecz nie przybyli.

Na końcu postanowiono zaprosić p. W-Prezesa PTR. na przyszłe zebranie, które się odbędzie 20 listopada rb,

Byszwałd. Miesięczne zebranie Kółka Roln. w Byszwałdzie odbyło się dnia 16. 10. rb. o godz. 4 po poł. w lokalu szkoły powszechnej przy udziale 35 członków. Jako prelegent przybył pow. Prezes Kółek Roln. p. Ossowski z Montowa, który mówił na temat doświadczeń nawozowych, a wkońcu o wystawie drobiu w Grudziądzu. Co do polotek doświadczalnych nawozowych, to w tym roku nikt się nie zgłosił, mimo, że Szkoła Rolnicza w miejscu przeprowadzała takowe. Jedynie kółkowicz K. Licznerski zdał krótkie sprawozdanie z roku ub,. z przeprowadzonych doświadczeń, z czego wywiązała się ożywiona dyskusja. Okazało się, że niektóre nawozy stokrotnie się opłacały. P. Prezes pow. Ossowski zachęcał bardzo do przeprowadzenia podobnych doświadczeń, gdyż tylko w taki sposób gospodarz przekona się, jakiego nawozu jego glebie brakuje i ile pod dane rośliny wysiewać go należy. Jednakże kółkowicze wywawiali się, że takie doświadczenia wymagają dużo pracy z wysiewaniem nawozów, młócką, ważeniem etc. Po dyskusji na wystawę drobiu do Grudziądza postanowiono wysłać delegację tut. Kółka.

Następnie Kółko Roln. Byszwałd prosi o prelegenta na zebranie, które się odbędzie dnia 20. listopada rb. o godz. 2.30 po poł. w lokalu szkoły powszechnej. Najbliższa stacja kolejowa Lubawa,

Może zostać również ustanowiony nowy nauczyciel szkoły roln., która jest w miejscu.

Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się w niedzielę, dnia 20 listopada rb.

w **Byszwałdzie** o godz. 3-ciej.
w **Szwarcenowie** o godz. 5-tej.
w **Tynwałdzie** o godz. 3-ciej.
w **Czerlinie** o godz. 4-tej.
w **Sampławie** po nieszporach.